

Tomáš Špidlík korzysta w swojej publikacji z tekstów dzieł Ojców Kościoła oraz nawiązuje do wybitnych dzieł literatury rosyjskiej. Niewątpliwie stworzył on dzieło wartościowe i potrzebne dla współczesnego chrześcijanina, który coraz częściej poszukuje jasnego wykładu podstawowych prawd wiary, nieoderwanych od ludzkiej egzystencji. Autor wielokrotnie podkreśla, że w publikacji chodzi mu o to, aby przyczynić się do zasypania przepaści, która w powszechnej mentalności oddziela dwa światy – obecny i przyszły, tak że podzielony zostaje również człowiek w swoich zainteresowaniach i działaniach. Tymczasem w życiu doczesnym jesteśmy w drodze na Górę Przemienienia, już poniekąd stajemy się uczestnikami tego wydarzenia. Tajemnica Przemienienia Pańskiego to program życia duchowego dla każdego chrześcijanina. Chrześcijanie, którzy wierzą w słowa Chrystusa, uczą się sztuki rozumienia świata i wydarzeń zgodnie z ich prawdziwą wartością, potrafią widzieć Chrystusa we wszystkim, również potrafią widzieć Go „w chwale”. Stąd, według autora, tajemnica przemienienia wyraża najpiękniejszą tajemnicą wiary chrześcijańskiej.

Ekumeniczny wymiar publikacji, bogactwo myśli, próby nowej interpretacji poszczególnych zagadnień mobilizują czytelnika do stawiania wciąż nowych pytań oraz podjęcia ekumenicznego studium teologii.

Ks. Grzegorz Kucza

Jan Słomka, *Wczesnochrześcijańskie nazwy chrztu* („Prace naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 2650), Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2009, ss. 230, ISSN 0208-6336; ISBN 879-83-226-1784-7.

Nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego ukazała się w bieżącym roku książka ks. prof. dra hab. Jana Słomki, kierownika Zakładu Teologii Dogmatycznej Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, zatytułowana *Wczesnochrześcijańskie nazwy chrztu*. Zamiarem autora – i to, jak się okazuje, głównym – było nie tyle samo zestawienie czy też uszeregowanie w jednym opracowaniu zróżnicowanych nazw, jakich używano na określenie pierwszego z sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego, na co mógłby wskazywać pobieżny rzut oka na tytuł książki, lecz raczej zaznajomienie czytelnika z wczesnochrześcijańską teologią chrztu. Z taką świadomością należy przystąpić do lektury dzieła ks. Słomki, by nadać jej rytmikę adekwatną do obranej przez niego i zastosowanej metody. Każda książka bowiem, szczególnie zaś książka naukowa, wtedy jest łatwiej przyswajalna i daje się poprawnie zgłębić, gdy dla czytelnika jest jasne, o co chodziło jej autorowi, jaki był cel, do którego najpierw sam zmierzał przez stosowne badania naukowe, a teraz pragnie w jego osiągnięciu wspomagać

swych czytelników, przez oddanie do ich rąk opublikowanego dzieła, wieńczącego owe badania. Ks. Słomka posłużył się w swej książce metodą, którą można by hasłowo zdefiniować następująco: „od nazw (przez nazwy) do teologii”. Metody tej nie wymyślił sam, o czym mówi wyraźnie już we wstępie, lecz zapożyczył ją od największych mistrzów i pionierów poszukiwań teologicznych, tj. od samych Ojców Kościoła. Okazuje się bowiem, że taką metodą postępowania w wykładzie o chrzcie posługiwali się już niektórzy z nich (np. Klemens Aleksandryjski, Bazyli z Cezarei, Grzegorz z Nazjanzu, Grzegorz z Nyssy, Cyryl Jerozolimski, Jan Chryzostom). Przez zwrócenie uwagi na ten fakt udowadnia autor, że w sposobie podejścia do obranego przez siebie przedmiotu badań stało mu się drogie i bliskie postępowanie napędzane tym impulsem, jaki ze szczególną siłą dawał się odczuć u źródeł myśli teologicznej, tj. w czasach patrystycznych.

Wskazywanie na nazwy chrztu utożsamia się w gruncie rzeczy w recenzowanej książce z mówieniem o jego owocach, tj. o tych darach i nadprzyrodzonych łaskach, jakimi Bóg obdarza wszystkich, którzy pod wpływem wiary do niego przystępują. Tak w początkowym okresie chrześcijaństwa patrzono na pierwszy z trzech sakramentów inicjacji chrześcijańskiej, tak go rozumiano. Ponieważ zaś wiele jest darów, jakimi Bóg obdarza neofitów, a nawet są one w pewnym stopniu niemożliwe do kompletnego wyliczenia, dlatego też nazwom omawianego sakramentu nie ma – można powiedzieć – również końca. Skoro bowiem decydując się na chrzest, dostępujemy czegoś wyjątkowego, a mianowicie stajemy się dziećmi samego Boga, upodabniamy się do Chrystusa, to nie dziwi fakt, że – podobnie jak w przypadku mówienia o samym Bogu czy o Chrystusie – nie znajdowano odpowiedniego słownictwa, a właściwie uświadamiano sobie, że niemożliwe jest wręcz, by się znalazło jakieś jedno ludzkie określenie, które by adekwatnie oddawało całą głębię doświadczanego w chrzcie wydarzenia. Stąd w sposobie mówienia o chrzcie, w odróżnieniu od innych sakramentów, wzorowano się trochę w pierwotnym chrześcijaństwie na sposobie mówienia o Bogu i Jezusie Chrystusie, tj. przy próbie definiowania go mnożono określenia, eksponowano jego różne aspekty – wszystko zaś po to, by powiedzieć: chrzest to wielkie, nieskończone i niewypowiedziane misterium.

Scharakteryzowany wyżej sposób mówienia o chrzcie przejawiał się szczególnie i był obecny w wykładzie Ojców Kościoła – zarówno greckich, jak i łacińskich, przez nich zaś utrwałał się i ugruntowywał w poszczególnych tradycjach, obszarach czy szkołach chrześcijańskich. Niezależnie od tego faktu ks. Słomka kieruje pierwszoplanowo uwagę czytelnika swej książki na nazwy chrztu, choć wiadomo, że przy okazji wskazuje też na autorów takich nazw. Kluczem jednak stała się dla niego nie tyle troska o integralne śledzenie nauki wspomnianych ojców, co próba wyłuskania spośród ich piśmienniczego dorobku dzieł dotyczących bezpośrednio badanego zagadnienia. Metoda taka, choć niełatwa do śledzenia dla czytelnika, jak to zresztą zauważa sam autor (por. s. 17, 18), dla niego zaś niewątpliwie pracochłonna, okazała się skuteczna. Zaowocowała bowiem usystematyzowanym

w siedem rozdziałów opracowaniem, które – brane teraz do ręki – daje czytelny wgląd w te wątki, jakich nie przedstawiają inne publikacje, skądinąd cenne, dotykające kwestii chrztu w aspekcie obrzędowym (zarysowując historię obrzędów chrzcielnych) czy systematycznym (podsuwając odpowiedzi na pytania dotyczące istoty omawianego sakramentu, konieczności jego przyjęcia, skuteczności itp.). Tytuły poszczególnych rozdziałów książki ks. Słomki wyznaczone zostały przez omawiane tu konkretne nazwy, jakie stosowali Ojcowie Kościoła w odniesieniu do chrztu (zaprezentowane zostały i omówione następujące nazwy: obmycie – oczyszczenie, nadanie imienia Jezus, pieczęć, nowe narodzenie – nowe stworzenie – odrodzenie, śmierć i zmartwychwstanie, oświecenie, ogień; siódmy rozdział traktuje jeszcze o chrzcie jako namaszczeniu, obrzezaniu, zawarciu przymierza, przyjęciu do wojska – przysiędze, wpisaniu do niebieskiej księgi, przyjęciu na obywatela niebieskiego miasta, zaślubinach, wejściu do ślubnej komnaty, ubraniu szaty). Nazwy te opisane zostały w ujęciu historycznym. Pochodzą one z pism starochrześcijańskich pisarzy, uwzględnionych wyczerpująco w przypadku okresu obejmującego wieki I–III, albo też selektywnie – reprezentatywnie, jeżeli chodzi o dzieła późniejsze, z tym że najpóźniejszymi autorami wziętymi w książkę pod uwagę są: św. Augustyn, w przypadku literatury łacińskiej, oraz św. Cyryl Aleksandryjski, w przypadku literatury wschodniej.

Lektura omawianej książki, zapoznaje czytelnika z dość precyzyjnie sporządzonym wykresem starochrześcijańskich nazw chrztu, pozwala mu zetknąć się jeszcze z czymś ważnym oraz istotnym, a mianowicie daje mu szansę na pogłębione wnikięcie w samoświadomość pierwotnego Kościoła, do którego – jak od początku wyznają chrześcijanie – wchodzi się przez chrzest, a także trwa się w nim na mocy tego sakramentu. Ta samoświadomość była na tyle związana z chrztem, że niejednokrotnie kształtowała sposób pojmowania go, a także interpretowania przez członków Kościoła.

Warto po omawianą książkę sięgnąć, by pod jej wpływem poddać się pewnego rodzaju „mistagogii”, tj. wtajemniczeniu w tę rzeczywistość, której od chwili naszego chrztu jesteśmy uczestnikami. Warto tej książce poświęcić odpowiednią ilość czasu, bo stopniowe wnikanie w jej treść prowokuje do konfrontowania wiary, jaką my dziś odnosimy do sakramentu chrztu, z wiarą chrześcijan, którzy żyli w czasach objętych monografią. Treść tejże monografii została przez ks. Słomkę dobrze udokumentowana oraz zaprezentowana w stylu poszerzającym horyzonty zarówno wiedzy teologicznej, jak i wewnętrznych przekonań, wzmocnionych konkretnymi świadectwami Ojców Kościoła – autorów pism poddanych badawczej analizie. Ważnym atutem opublikowanego przez ks. Słomkę dzieła jest uwrażliwienie czytelników na szeroki wachlarz literatury patrystycznej, odnoszącej się do studiowanego zagadnienia. W usystematyzowaniu poruszanych spraw pomagają zamieszczone w zakończeniu rozdziałów podsumowania, które tworzą rodzaj częściowych syntez, zbierających w całość refleksję zaproponowaną w treści poszczególnych rozdziałów na temat nazw odnoszonych we wczesnym chrześcijaństwie do chrztu.

Recenzowana książka zawiera jeszcze – oprócz finalnego, krótkiego zakończenia – informacje o omawianych autorach i dziełach (s. 193–201) oraz wykaz bibliografii (s. 203–209). Po bibliografii zamieszczone zostały również indeksy – najpierw biblijny (s. 211–215), później zaś cytatów patrystycznych i innych autorów starożytnych (s. 217–223). Całość zamykają dwa streszczenia obcojęzyczne – pierwsze w języku angielskim (s. 225–227), drugie zaś w języku niemieckim (s. 228–230).

Ks. Andrzej Żądło